

Dochodzenie z wojną domową w tle

21 lipca 2014

Amerykanie oceniają, że pasażerski samolot malezyjskich linii lotniczych Malaysia Airlines został zestrzelony przez pocisk SA-11 ziemia-powietrze, który był sterowany z terytorium we wschodniej Ukrainie zajmowanego obecnie przez separatystów – czytamy w oświadczeniu na stronie ukraine.usembassy.gov. Amerykanie w ciągu ostatniego miesiąca wykryli rosnącą ilość broni ciężkiej w rękach separatystycznych bojowników. Przekraczała ona granicę z Rosji na Ukrainę. W ostatni weekend, Rosja wysłała konwój sprzętu wojskowego nie przekraczający 150 pojazdów, w tym czołgi, transportery opancerzone, artylerię, wyrzutnie rakiet i wiele innych do separatystów. „Mamy również informacje wskazujące, że Rosja prowadzi szkolenia dla separatystycznych bojowników w zakładzie w południowo-zachodniej Rosji, a w skład tego „kursu” wchodzi szkolenie na temat systemów obrony powietrznej” – informuje ukraine.usembassy.gov. Prorosyjscy separatyści wykazali się biegłą znajomością z systemów rakietowych ziemia-powietrze i zestrzelili więcej niż kilkanaście samolotów w ciągu ostatnich kilku miesięcy, w tym dwóch dużych samolotów transportowych. „W czasie, gdy urwał się kontakt z lotem MH17 wykryliśmy pocisk ziemia-powietrze (SAM) uruchomiony z kontrolowanych przez separatystów obszaru w południowo-wschodniej Ukrainie. Wierzimy, że tym pociskiem był SA-11” – czytamy. Z przechwyconej przez ukraiński rząd komunikacji separatystów wynika, że bojownicy byli w posiadaniu systemu SA-11 co najmniej od 14 lipca. W rozmowach separatyści wielokrotnie powtarzali konieczność posiadania i położenia Systemów Buk (SA-11). W mediach od czwartku pojawiały się informacje o systemie BUK. Widziano jak podróżował w okolicach miast Śnieżne i Torez – kontrolowanych przez separatystów, w pobliżu których miało miejsce odpalenie

SAM i katastrofa samolotu. Od tego miejsca, SA-11 ma zasięg i wysokość zdolną do zestrzelenia lotu MH17. „Ukraina jest również w posiadaniu systemów SA-11, ale nie jesteśmy pewni, czy ukraińskie systemy obrony powietrznej były w zasięgu katastrofy. Siły ukraińskie nie wystrzeliły nawet jednego pocisku ziemia-powietrze w czasie konfliktu, mimo częstego łamania ich przestrzeni powietrznej przez rosyjskie samoloty wojskowe” – oceniają amerykańscy analitycy. Wkrótce po katastrofie, separatyści – w tym samozwańczy „minister obrony” w Doniecku Ludowej Republiki Igor Strelkov – przyznał się do zestrzelenia wojskowego samolotu transportowego na portalu społecznościowym. W przechwyconej rozmowie, która została szeroko opisana w internecie, wiadomo-przywódca separatystów opowiada innej osobie, że separatyści zestrzelili samolot. Kiedy stało się jasne, że samolot był samolotem cywilnym, separatyści usunęli posty z portali społecznościowych o zestrzeleniu samolotu i posiadaniu systemu Buk (SA-11) SAM. „Nagranie audio udostępnione prasie przez Służby Bezpieczeństwa Ukrainy zostało ocenione przez analityków wywiadu jako autentyczna rozmowa między znanymi przywódcami separatystów. Opierano się na porównywaniu ukraińskich nagrań znanych do tej pory separatystów” – czytamy. Wideo umieszczane w sieci (patrz niżej) pokazuje transporter z SA-11 w podróży przez Krasnodon z powrotem do Rosji. Wskazano, że brakowało co najmniej jednego pocisku, co sugerowało użycie go. „Wydarzenia na miejscu katastrofy wyraźnie wskazują, że separatyści mają ten obszar w pełnej kontroli” – konkludują.

Umieszczone w internecie przez ukraińskie służby specjalne nagranie rozmów powstańców, którzy rzekomo omawiają zestrzelenie malezyjskiego Boeinga, zostały sfałszowane. Poinformowała grupa ekspertów, która przestudiowała taśmę i stwierdziła, że zmontowano wielu niepowiązanych ze sobą rozmów. „Nagranie to nie jest integralnym plikiem, zostało zamontowane z kilku fragmentów” – mówi Nikołaj Popow, jeden z najbardziej znanych ekspertów w dziedzinie dźwięku i analizy

głosu z firmy Celewyje Technologii. Zwraca on szczególną uwagę na to, że w pierwszym z trzech fragmentów, w którym dowódca sił samoobrony Gorłówki Igor Bezler omawia zestrzelenie samolotu, nie mówi on nic o tym, co to za samolot. Jednak wyraźnie słuchać nazwę miasta – Jenakijewe. Jak stwierdził sam Bezler, rozmowa ta rzeczywiście miała miejsce, ale mowa w niej o ukraińskim samolocie szturmowym, zestrzelonym dzień wcześniej nad tą miejscowością. Drugi fragment nagrania, składający się z trzech części, został przedstawiony jako jedna całość. Jednak przeprowadzona analiza częstotliwości i znaczników czasu wykazała, że dialog został pocięty, a następnie zmontowany. Najbardziej znaczący moment – krótkie pauzy. Plik zachował znaczniki czasu i markery, które mówią o tym, że dialog został posklejany z różnych rozmów. Analiza lingwistyczna pokazuje również, że osoby, które sfabrykowały to nagranie, zdecydowanie nie miały wystarczająco dużo materiałów ani czasu. Dlatego też sens odpowiedzi jest niedopasowany, różni się również spektrum materiałów audio. Jednak, wydaje się, że najbardziej odkrywczym momentem jest to, że podczas elementarnego przeglądu właściwości nagrania okazuje się, że plik został stworzony prawie dzień przed katastrofą.

Sekretarz Stanu USA John Kerry zażądał w niedzielę od Rosji „przyspieszenia” działań i wzięcia na siebie odpowiedzialności za działania sprzymierzonych separatystów na Ukrainie, którzy są podejrzewani o zestrzelenie pasażerskiego samolotu Malezji. Zginęło tam 298 osób, w tym dzieci. „Jest oczywiste, że Rosja wspiera, zachęca i trenuje separatystów” – powiedział Kerry. Kerry powiedział, że Stany Zjednoczone wykryły, że główne zaopatrzenie w ruch na Ukrainę z Rosji w ciągu ostatniego miesiąca to konwój około 150 pojazdów opancerzonych, czołgów i wyrzutni rakiet przekazanych w ręce separatystów kilka tygodni temu. „Jest całkiem jasne, że jest to system, który został przeniesiony z Rosji” – powiedział Kerry w wywiadzie dla CNN. Sekretarz Stanu USA powiedział, że Stany Zjednoczone przechwyciły rozmowy dotyczące transferu do separatystów

rosyjskiego radaru SA-11, systemu rakietowego SA11. Zaznaczył, że to dzięki temu sprzętowi strącono samolot Malaysia Airlines. Kerry wezwał Moskwę do publicznego szukania osób odpowiedzialnych za działania prorosyjskich separatystów na Ukrainie. „Separatyści są pod kontrolą” – powiedział John Kerry w programie NBC „Meet the Press”. „I to jest oczywiste, że Rosja wspiera separatystów, zachęca separatystów, trenuje separatystów i Rosja musi ustąpić i zrobić różnicę tutaj” – dodał. Kerry, który rozmawiał z jego rosyjskim odpowiednikiem Siergiejem Ławrowem, wyraził oburzenie chaotycznymi scenami, które następują po wypadku. Powiedział, że zagraniczni badacze otrzymali jedynie ograniczony dostęp do miejsca katastrofy, 75 minut w piątek i trzy godziny w sobotę, pomimo faktu, że prezydent Rosji Władimir Putin obiecał nieograniczony dostęp. „Pijani separatyści układali ciała na ciężarówkach i usuwają je z miejsca” – mówił Kerry w NBC. „To co się dzieje, jest naprawdę groteskowe i jest sprzeczne z wszystkim, co prezydent Putin powiedział, że robią” – dodał.

Ukraina weszła w posiadanie zdjęć satelitarnych miejsca wystrzelenia rakiety, którą zestrzelono we czwartek na wschodzie kraju samolot pasażerski Boeing 777 linii lotniczych Malaysia Airlines, – powiedział prezydent Ukrainy Petro Poroszenko w rozmowie telefonicznej z prezydentem Francji Françoisem Hollandem. Biuro prasowe prezydenta Ukrainy poinformowało, że Poroszenko po raz kolejny oskarżył powstańców o tworzenie przeszkód w przeprowadzeniu śledztwa w sprawie katastrofy lotniczej, oświadczając m.in., że „zabrali oni czarne skrzynki”. Wcześniej powstańcy oświadczyli, że nie posiadają broni, z której można zestrzelić samolot lecący na takiej wysokości.

Pięć wagonów z ciałami pasażerów Boeing 777 wyruszył z miasta Topez, w pobliżu którego rozbił się samolot pasażerski, do Iłowajska, a stamtąd do Doniecka – poinformował dyżurny stacji. Przed odjazdem wagony skontrolowali przedstawiciele misji OBWE, który przybyli na miejsce katastrofy. Zgodnie z

ich słowami, w pociągu znajduje się 198 ciał. Powstańcy kontrolowali cały proces. Wcześniej szef komitetu ds. uchodźców i wymiany jeńców proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej Leonid Baranow powiedział, że powstańcy są gotowi przekazać ciała ofiar katastrofy kijowskim władzom, które, zgodnie z jego słowami, zwlekają z decyzją.

Rosja i Wielka Brytania opowiedziały się za przeprowadzeniem jawnego, obiektywnego i niezależnego międzynarodowego dochodzenia w sprawie katastrofy malezyjskiego Boeinga na Ukrainie, – poinformowano na stronie ambasady Rosji w Londynie. Przedwczoraj odbyło się spotkanie ambasadora Rosji w Wielkiej Brytanii Aleksandra Jakowienko z przedstawicielem MSZ Wielkiej Brytanii Simonem Gassem. Rosyjski ambasador podkreślił, że na tym etapie wysuwanie przez poszczególne państwa wersji przyczyn katastrofy na wschodzie Ukrainy, trudno rozpatrywać inaczej niż jako presję wywieraną na przebieg przyszłego śledztwa.

Powstańcy na miejscu katastrofy malezyjskiego samolotu pasażerskiego znaleźli przedmioty przypominające czarne skrzynki. Zostały one przewiezione do Doniecka – powiedział na spotkaniu z dziennikarzami premier proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej Aleksander Borodaj. Nie zostaną one przekazane stronie ukraińskiej, jedynie międzynarodowym ekspertom z ICAO (Międzynarodowa Organizacja Lotnictwa Cywilnego) – dodał.

Identyfikacja ofiar katastrofy Boeinga malezyjskich linii lotniczych rozpocznie się w dzisiaj, kiedy na miejsce tragedii przyjedzie grupa ekspertów – powiedział premier Holandii Mark Rutte. Holandia będzie nadzorować wszystkie prace w zakresie identyfikacji ofiar tragedii, w ramach osiągniętego porozumienia – dodał Rutte. Trwają poszukiwania pozostałych ciał. Obszar poszukiwań został rozszerzony do 50 kilometrów kwadratowych. Do operacji przyłączyli się pracownicy Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych Ukrainy,

górnicy, pracownicy lokalnych przedsiębiorstw i wolontariusze. Łącznie 800 osób.

Obszar poszukiwań na miejscu katastrofy Boeinga w obwodzie donieckim rozszerzono do 50 kilometrów kwadratowych, włączając do niego miejscowości i wcześniej niedostępne odcinki – poinformowało biuro prasowe Państwowej Służby ds. Sytuacji Nadzwyczajnych. „Powtórnie badany jest również obszar o powierzchni 32 kilometrów kwadratowych, który przeszukano już wcześniej”- podkreślono w resorcie.

Ukraińskie władze porozumiały się z przedstawicielami proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej w sprawie wywiezienia ciał ofiar katastrofy malezyjskiego Boeinga 777 na wschodzie Ukrainy – powiedział wicepremier kraju Władimir Grojsman. Zgodnie z jego słowami ukraińscy specjaliści razem z obserwatorami OBWE wywiozą ciała w specjalnych wagonach-chłodniach. Grojsman twierdzi, że prace poszukiwawcze utrudnia presja wywierana na specjalistów ze strony samoobrony. Władze DRL wcześniej podały, że kijowskie władze nie puszczają międzynarodowych ekspertów na miejsce tragedii i nadal przeprowadzają operację pacyfikacyjną.

Minister zdrowia Malezji Sathasivam Subramaniam jest oburzony tym, że grupa malezyjskich ekspertów do tej pory nie może dotrzeć na miejsce katastrofy pasażerskiego samolotu Boeing w obwodzie donieckim na Ukrainie – podano w oświadczeniu ministra. W celu wyjaśnienia przyczyn katastrofy samolotu w sobotę do Kijowa przyjechała grupa ekspertów z Malezji. Należą do niej lekarze, ratownicy i specjaliści w dziedzinie lotnictwa.

Rada Bezpieczeństwa ONZ uzgodniła projekt rezolucji w sprawie katastrofy malezyjskiego Boeinga na wschodzie Ukrainy. Głosowanie zaplanowano na dzisiaj. Wcześniej stały przedstawiciel Rosji przy międzynarodowej organizacji Witalij Czurkin poinformował, że Rosja zaprezentowała własny projekt rezolucji, zawierający żądanie przeprowadzenia bezstronnego

międzynarodowego śledztwa tragedii pod kierownictwem ICAO.

W Doniecku utrzymuje się bardzo napięta sytuacja. Rada miejska poinformowała, że w niedzielę w mieście doszło do kilku wybuchów. Na razie nie ma doniesień o ofiarach śmiertelnych i rannych. Tymczasem w sobotę działania zbrojne wznowiono również w Ługańsku. W wyniku ostrzałów zginęło co najmniej 20 cywilów. Pocisk trafił w lokalny rynek. Poinformowano, że pojawiły się zakłócenia w łączności komórkowej, a dostawy prądu dopiero zostały wznowione po całonocnej przerwie. Z regionu uciekają mieszkańcy. W ciągu doby do obwodu rostowskiego przybyło 489 ukraińskich uchodźców. Obecnie w obwodzie znajduje się 34 652 uchodźców, w tym 11 830 dzieci.

Dzień po okropnej katastrofie samolotu pasażerskiego MH17 na terenie wschodniej Ukrainy, w której zginęło prawie 300 osób, spekulacje na temat tego, na kim spoczywa odpowiedzialność za zestrzelenie samolotu rozpoczęły się na dobre. Przywódcy Ukrainy, Rosji a także separatysty z Doniecka wzajemnie się obwiniają. Prezydent Poroszenko obwinia rebeliantów ze wschodniej Ukrainy i krytykuje ich za zaburzanie spokoju na granicy. Władimir Putin uważa, że za wszystko, co dzieje się na Ukrainie odpowiada rząd w Kijowie. Przywódca z Doniecka z kolei zaprzecza udziałowi w ataku na malezyjski samolot MH17 twierdząc, że winić należy ukraińskie siły lotnicze. Nie ma się zatem co dziwić, że spór o to kogo należy winić za katastrofę na Ukrainie, przeniósł się nawet do Wikipedii. Jej edytorzy dokładają wszelkich starań, aby przedstawić argumenty odzwierciedlające ich wersję zdarzeń. Dziś rano, na rosyjskojęzycznej stronie Wikipedii, pod hasłem katastrofy samolotów pasażerskich osoba z kijowskim adresem IP umieściła informację, że malezyjski samolot MH17 został zestrzelony „przez terrorystów Donieckiej Republiki Ludowej, przy użyciu systemu obrony przeciwlotniczej BUK, otrzymanej od Federacji Rosyjskiej”. Niecałą godzinę później, kolejna osoba, tym razem z moskiewskim adresem IP zredagowała artykuł, wprowadzając następujące zdanie: „Samolot został zestrzelony przez

ukraińskich żołnierzy". Dzięki uruchomionemu niedawno na Twitterze botowi, który skanuje Wikipedię i alarmuje o wszelkich zmianach wprowadzonych w artykułach z adresu IP należącego do rosyjskich władz lub do agencji bezpośrednio im podlegającym, dowiadujemy się, że ostatni wpis w artykule został dokonany z komputera VGTRK, należącego do Wszechrosyjskiej Państwowej Agencji Telewizyjnej i Radiowej. Dyrektorem VGTRK jest nieoficjalnie uznany za szefa rosyjskiej propagandy, Dmitry Kiseljow, znany głównie z ostrej krytyki zarówno rządu w Kijowie, jak i Waszyngtonie. Podczas kryzysu krymskiego to właśnie on oświadczył na forum publicznym, że Rosja jest „jedynym krajem zdolnym obrócić Stany Zjednoczone w radioaktywne pogorzelisko”. W czerwcu bieżącego roku, w okolicach Ługańska dwóch dziennikarzy VGTRK zginęło z rąk miejscowych rebeliantów. Schwytyany przez ukraińskich separatystów i przetrzymywany w Woroneżu pilot helikoptera, Nadia Sawczenko, obecnie znajduje się w rosyjskim areszcie tymczasowym pod zarzutem uczestnictwa w ataku, w wyniku którego zginęli reporterzy VGTRK. System bot na Twitterze, @RuGovEdits, który wykrył zmiany wprowadzone przez VGTRK jest wzorowany na programie @CongressEdits, śledzącym zmiany wprowadzane do Wikipedii z adresów IP należących do Kongresu. Stworzony przez programowca Eda Summersa kod for CongressEdits, jest łatwym do skonfigurowania otwartym oprogramowaniem, które umożliwia śledzenie anonimowych zmian, wprowadzonych z różnych adresów IP.

Polski dziennikarz Paweł Pieniążek przebywa na miejscu rozbicia się malezyjskiego Boeinga. Relacjonuje wydarzenia mające miejsce na Ukrainie. Jak sam podał na portalu Twitter.com, ktoś kieruje w jego kierunku groźby pozbawienia życia. Dziennikarz dzwoniąc do kolegi usłyszał, jak ktoś mówi do niego: „Jeśli dostaniesz z pocisku artyleryjskiego, to nie będzie co zbierać”. Reporterzy usiłujący możliwie jak najwierniej oddać sytuację na Ukrainie są zastraszani. Ktoś nie chce, by przyglądano im się na ręce? Polski dziennikarz zastanawia się zatem, „do plecaka schować komputer czy

kamizelkę kuloodporną?”

„Cały czas wszyscy piszą o Boeingu, a u nas w okręgu Siewierodoneckim płoną wszystkie wsie. Są zabici. Płonie rafineria, płonie ropa i siarka. Jest tam magazyn wodoru. Jak wybuchnie, wszyscy usłyszą. Bombardują nas Gradami ze wszystkich stron. I to nie do milicji, a do ludności cywilnej. W nocy oczekujemy ataku na miasto” (...) Kijowskie władze potrzebują militarnego wsparcia Amerykanów i ich satelitów. Potrzebują casus belli, argumentu, który pozwoli uzasadnić opinii publicznej państw NATO konieczność interwencji lądowej po stronie Ukrainy... Wielka operacja militarna na Ukrainie: 1600 żołnierzy i 496 osób cywilnych zabitych – bandyckie media milczą.

Powyższe dane nt. liczby zabitych są oficjalne, do tego należy dodać 1392 rannych. Wśród zabitych jest 7 dzieci, wśród rannych 104 kobiety i 14 dzieci- dane te pochodzą z 7 lipca i ogłoszono je przez ukraińskie Ministerstwo Zdrowia. Zachodnie media praktycznie w ogóle nie zamieszczają informacji o tej wojnie domowej, prowadzonej przez pro-zachodnich polityków we współpracy z ukraińskimi nazistami, którzy jak pamiętamy doszły do władzy w wyniku sponsorowanego przez USA i wspomaganego m.in. przez Izrael puczu tzw. „Euro-Majdanu”. Ludobójcza operacja nazywana jest perfidnie „antyterrorystyczną”, a ofiary uznane są jako „zło konieczne” (collateral damage). Źródło Global Research podaje, że ogólna ilość zabitych (żołnierzy i cywilów) może wynosić 1600 osób, a rannych aż 4723. Powyższe liczby nie zostały podane do publicznej wiadomości. i nie są komentowane przez media. Należało by je potwierdzić z innych źródeł, choć wydają się wiarygodne – były sygnowane przez ministra Spraw Zagranicznych Avakowa. Centralna Agencja Informacyjna Noworosji Novorus.info, której dane opierają się na danych podanych przez donieckich rebeliantów, podaje, że „wojska reżimu doznały poważnych szkód w ludziach”. Podane przez Novorus.info liczby są jeszcze większe: od 2 maja do 11 lipca zabitych i

rannych żołnierzy było 4994. Najcięższe straty miały ponieść atakujące wojska reżimu Kijowa. Z wycieku z Ministerstwa Spraw Zagranicznych wynika z dn. 15 lipca (2 dni przed zestrzeleniem malezyjskiego Boeinga), że wojska ukraińskie doznały poważnych strat także w sprzęcie wojskowym – czołgach i pojazdach opancerzonych. Zestrzelono też 7 samolotów. Oto oficjalne dane podpisane przez Avakowa...

Całkowite straty Ukrainy:

- zabitych w akcji: 1600
- rannych w akcji: 4723
- czołgi: 35
- pojazdy opancerzone: 96
- artyleria: 38
- samoloty: 7
- helikoptery: 2
- samochody: 104

Całkowite straty rebeliantów:

- zabitych w akcji: 48
- rannych w akcji: 64
- czołgi: 2
- pojazdy opancerzone: 0
- artyleria: 5
- samochody: 8

Straty cywilne:

- zabitych: 496
- rannych: 762

Władze proklamowanej w trybie jednostronnym Donieckiej Republiki Ludowej zamierzają pozwać ukraińskie władze. Powodem do zwrócenia się do międzynarodowych instytucji sądowniczych jest niehumanitarne prowadzenia działań zbrojnych przez stronę ukraińską – powiedział wicepremier DRL Andriej Purgin. Zgodnie z jego słowami obecnie władze proklamowanej w trybie jednostronnym republiki gromadzą dokumentację. Ponadto Purgin powiedział, że ukraińska armia nie zgodziła się na zawieszenie

bronii w rejonie katastrofy malezyjskiego Boeinga, pomimo propozycji ze strony powstańców, aby zawiesić działania zbrojne na czas prowadzenia śledztwa.

W niedzielę skład osobowy urzędu celnego na przejściu granicznym Gukowo na rosyjsko-ukraińskiej granicy w obwodzie rostowskim został na godzinę ewakuowany z powodu wymiany ognia na Ukrainie, – powiedział przedstawiciel Południowego Zarządu Celnego Federacji Rosyjskiej. Po ucichnięciu strzałów na Ukrainie, po godzinie rosyjscy celnicy wrócili do pracy. W ostatnim czasie przejście graniczne było kilkakrotnie ostrzeliwane. W lipcu coraz częściej dochodzi do tego typu incydentów. MSZ Rosji skierowało do Kijowa notę protestacyjną w związku z przypadkami ostrzeliwania rosyjskiego terytorium i zażądało natychmiastowego ich zaprzestania.

Wyniki sondażu przeprowadzonego przez Rosyjskie Centrum Badania Opinii Publicznej (WCIOM) opublikował portal kresy24.pl. Z badania wynika, że aż 79 proc. Rosjan uważa, iż separatysty to „zwykli mieszkańcy”, którzy bronią rosyjskojęzycznej ludności Donbasu przed władzami w Kijowie. Z kolei 20 proc. Rosjan uważa, że to najemnicy pracujący za pieniądze, 15 proc. – że to ochotnicy z Rosji, którzy pojechali bronić swoich rodaków, 14 proc. – że to ludzie, którzy walczą o swoje prywatne interesy, a 4 proc. – że to kryminaliści. Po 3 proc. Rosjan uważa natomiast, że są to ludzie psychicznie chorzy, awanturnicy, rosyjscy wojskowi lub agenci rosyjskich służb. Tylko 5 proc. Rosjan nie potrafiło odpowiedzieć na to pytanie. Z listy można było wybrać dwie odpowiedzi, zatem wyniki nie sumują się do 100 proc. Z badania wynika również, że 39 proc. Rosjan darzy separatystów szacunkiem, 22 proc. czuje nadzieję w związku z ich walką, 19 proc. – sympatię, 11 proc. – zachwyt, a 10 proc. – zaufanie. Wśród negatywnych uczuć wobec separatystów Rosjanie najczęściej wyrażają strach (5 proc.), rozczarowanie (4 proc.), nieufność (4 proc.) i potępienie (4 proc.). Najczęściej takich odpowiedzi udzielają przeciwnicy prezydenta

Władimira Putina. Tak jak i w poprzednim przypadku, tu także można było wybrać dwie odpowiedzi. Jak się okazuje, to nie prowincja, a mieszkańcy wielkich rosyjskich miast z szerokim dostępem do internetu najczęściej popierają separatystów – odsetek poparcia wynosi w nich aż 86 proc. Szef ds. badań społeczno-politycznych WCIOM Stepan Lwow ocenił, że wyniki sondażu to przede wszystkim skutek propagandy w rosyjskich mediach. Według niego, pozytywny stosunek do separatystów zdecydowanie przeważa także w rosyjskim internecie i w tamtejszych sieciach społecznościowych. WCIOM przeprowadziło sondaż w dniach 12-13 lipca.

Autorzy: mg (akapit 1, 3, 15), plk (23) redakcja GR (2, 4-13, 21, 22), Kevin Rothrock (14, tłum. Aneta Aleksandra Dutton), Global Research (15-20)

Źródła: Niezalezna.pl, [Głos Rosji](http://GlosRosji), [Global Voices](http://GlobalVoices), [Monitor Polski](http://MonitorPolski)

Kompilacja 18 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”